

**Kinga Czerwińska**

Uniwersytet Śląski w Katowicach

Instytut Etnologii i Antropologii Kulturowej w Cieszynie

*„Ładne to miasto jest!”*

## **Prolegomena do badań nad estetyką miasta**

Wszelkie przejawy ludzkiego życia wpisują się w jakość przestrzenną. Przestrzeń, która nas otacza, kształtuje nasz stosunek do siebie i do innych. Przyjmowane postawy wpływają zaś na kulturowe i społeczne interakcje, budując jednocześnie przestrzeń, w której funkcjonujemy. Synonimem najczęściej doświadczanej współcześnie przestrzeni jest miasto, które stanowi nieskończone źródło bodźców formujących charakter kultury, zarówno w wymiarze lokalnym, jak i w ujęciu uniwersalnym, globalnym. Dlatego przestrzeń miejska i zachodzące w niej procesy inspirują badaczy wielu dyscyplin, którzy odkrywają jej wielowymiarowość.

Poruszając się dotąd na marginesie etnologicznych badań nad miastem, dostrzegłam w nich lukę, którą być może uda mi się zapełnić. Podjęte przeze mnie kwestie estetycznych walorów przestrzeni miasta zajmowały do tej pory najczęściej urbanistów, architektów czy estetyków, rzadko zaś etnologów, mimo że od lat dyscyplina ta zajmuje się problematyką miasta i miejskości. Główną inspiracją przystąpienia do badań nad estetyką miasta stały się moje własne doświadczenia przestrzeni miejskiej oraz obserwacje i doznania wielu spotykanych przeze mnie osób. Rozpoczęte przeze mnie badania pilotażowe potwierdziły wstępną hipotezę, że pierwsze wrażenia doświadczanej przestrzeni miejskiej dotyczą jej oceny formalnej i estetycznej. Skala naszych ocen nie jest jednak zbyt szeroka, mówimy zatem o mieście:

„To miasto ładne jest!”, „To miasto mi się podoba”, „To miasto lubię, bo... mi się podoba, ...bo ma swój klimat”. Oczywiście, równie często formułujemy sądy przeciwnie, czyli: „To miasto jest brzydkie” itd.

Próba odnalezienia odpowiedzi na pytanie, co decyduje o pozytywnym lub negatywnym odbiorze przestrzeni miejskiej, i w jakim stopniu walory estetyczne odbiór ten kształtują, stanowi treść niniejszych rozważań. Wytyczenie istotnych tu obszarów badawczych i ich antropologiczna interpretacja z pewnością wzbogaci badania nad współczesnym miastem, a może i przyniesie korzyści dla wszystkich „skazanych” na życie w mieście.

Miasto, jako przestrzeń wielowymiarowa, pełni wiele funkcji kulturowych i społecznych. Wśród oczywistych użytecznych i integrujących funkcji odgrywa także role symboliczne, prestiżowe, sakralne, artystyczne i przede wszystkim samoidentyfikacyjne, które szczególnie ważne są dla jego mieszkańców. Miasto bywa również postrzegane przez pryzmat wartości. Jak podkreśla Aleksander Wallis, wartości te mają inne znaczenie dla mieszkańców, a inne dla obserwatorów czy turystów. Stali mieszkańcy zajmują odmienne stanowisko wobec własnej przestrzeni, która „jest dla nich symbolicznym odzwierciedleniem społeczeństwa, w którym żyją, i miejsca, jakie w nim zajmują jako jednostki i jako członkowie poszczególnych grup społecznych”<sup>2</sup>. Nowo przybyli w przestrzeni miejskiej szukają przede wszystkim walorów estetycznych i poznawczych, tego, co tworzy „klimat” miasta, co pozwala zidentyfikować się z danym miejscem lub całkowicie je odrzucić. Zależność ta może decydować o ocenie wartości estetycznych tej samej przestrzeni miejskiej, co w badaniach nad estetyką miasta koniecznie należy uwzględnić.

Miasto, pomimo że stanowi całość, jawi się jako niejednorodna, ciągle zmieniająca się przestrzeń. Jak pisze Justyna Ryczek: „Na ulicach miast zachodzą liczne wydarzenia czy odbywają się spektakle [...], gdzie architektura, widoki ulic, reklamy, przechodzący ludzie stanowią źródło ciągłego doświadczenia estetycznego”<sup>3</sup>. Każdą z wyodrębnionych przestrzeni miejskich: sakralną, mieszkalną, komunikacyjną, handlową czy rekreacyjną, cechują odrębne walory estetyczne, o których decydują: dbałość o kształt, proporcje, skala, uporządkowanie czy gama kolorystyczna. Tylko harmonia obszarów o zróżnicowanym charakterze form i funkcji zapewnia miastu wysoką, pozytywną ocenę miasta ładnego. Stosownie wydaje się w tym miejscu przypomnienie, że etymologia słowa „ładny” (w rozumieniu „piękny”) wiąże go z ładem<sup>4</sup>.

Wśród podstawowych czynników decydujących o harmonijnym charakterze oblicza miasta wymienia się spójność środowiska naturalnego z kulturowym. Naturalna rzeźba terenu stanowi podstawę tworzenia się przestrzeni miejskiej. Zróżnico-

<sup>1</sup> Dlatego wypowiedź tę umieściłam w tytule niniejszego artykułu.

<sup>2</sup> A. Wallis: *Miasto i przestrzeń*. Warszawa 1977, s. 91–92.

<sup>3</sup> J. Ryczek: *Piękno w kulturze ponowoczesnej*. Kraków 2006, s. 59–63.

<sup>4</sup> Zob. np. B. Szmidt: *Ład przestrzeni*. Warszawa 1981.

wanie krajobrazu naturalnego decyduje zarówno o widoku, jak i charakterze miasta, z „zewnątrz”, jak i od „wewnątrz”. Podnosi jego walory estetyczne, szczególnie kiedy miasto „rozlewa się” po zboczach wokół centrum „wciśniętego” w dolinie. Fakt ten uzmysławia nam dopiero możliwość podziwiania rozciągającej się przestrzeni miejskiej, która niebывale zyskuje w tej perspektywie. Dlatego podziwianie panoramy z usytuowanego na wzgórzu czy na podwyższeniu punktu widokowego jest częstą pozycją programu zwiedzania miasta, ponieważ dopiero taka perspektywa daje sposobność poznania atutów środowiska kulturowego, jakim jest miasto. Miasto zaś widziane „z góry” to zupełnie inna przestrzeń, to spójny obraz. Wie o tym każdy, kto był w Rzymie czy Barcelonie.

Płaskie tereny zdecydowanie obniżają walory estetyczne miasta. Monotonię krajobrazu przerywa wówczas architektura, dominantą stają się wieżowce, które wyznaczają rytmikę przestrzeni, co obserwujemy np. w Warszawie. Dlatego architekci miast przy tworzeniu nowych przestrzeni miejskich wykorzystują możliwość kreowania przestrzeni w taki sposób, by nadać jej wielowymiarowy, plastyczny charakter. Zabieg taki, nazywany „buldozer architecture” – architekturą spycharek, przerywa jednostajność krajobrazu, uzyskującego nowe, sztuczne formy, które stają się podstawą rozwiązań urbanistycznych<sup>5</sup>.

Kolejnym czynnikiem wpisującym się w formę przestrzeni miejskiej, a często o tej formie decydującym, jest woda, ponieważ „około osiemdziesięciu procent miast polskich leży nad rzekami, strumieniami lub potokami, które wywierają wyraźny wpływ na ich wygląd. Podobnie jest w wielu innych krajach”<sup>6</sup>. Miasta leżące nad rzeką rozmieszczone są zwykle po obu jej brzegach. Rzeka staje się wówczas albo klamrą spinającą dwie części miasta (tak jak w wypadku między innymi Budapesztu, Wiednia, Wrocławia czy Krakowa), albo je dzieli granicą mentalną (na kategorie A i B, jak np. Warszawa), a często i państwową, jak Olza w Cieszynie. Tak czy inaczej, wodne meandry w przestrzeni miejskiej podkreślają walory estetyczne miasta i stają się pretekstem do wypełnienia krajobrazu: wielorakimi formami mostów (Wrocław), bulwarami, promenadami dla spacerowiczów, przystaniami dla statków wycieczkowych. Z rzeki, podobnie jak z góry, rozciąga się specyficzna panorama przestrzeni miejskiej, która dodatkowo odbija się w tafli wody. Uderza wówczas spójność środowiska naturalnego z kulturowym. Najlepszym, ale też wyjątkowym tego przykładem jest Wenecja.

Niezbędną częścią przestrzeni miejskiej jest zieleń, która zarówno aranżuje jej zwarte fragmenty, tj. parki czy skwery, jak i stanowi wyróżniający się akcent w monochromatycznym układzie zabudowań i ciągów komunikacyjnych. Dlatego zieleń pojawia się wszędzie tam, gdzie można ją wprowadzić – na wysepkach rond, na klombach, wzdłuż ulic. Bogactwo zieleni miejskiej, jak podkreślają urbaniści,

<sup>5</sup> W. Szolginia: *Estetyka miasta*. Warszawa 1981, s. 22.

<sup>6</sup> Ibidem.

jest jednym z głównych czynników wpływających na wizualizację miasta i jego pozytywną percepcję, również mieszkańcy oraz i turyści ten walor uważają za bardzo istotny. Zabudowa miejska i układ urbanistyczny nabierają zupełnie innego wymiaru, kiedy obecna jest zieleń. Wprowadzenie naturalnych zielonych akcentów często stanowi urbanistycznie przemyślany zabieg, który podkreśla lub uzupełnia rozwiązania architektoniczne, np. wysokie drzewa wprowadzają wertykalizm w płaski, monotony krajobraz. Uzmysławiamy sobie ten fakt zwłaszcza w zimie, kiedy zieleń prawie znika z naszych ulic, albo wiosną i jesienią, gdy zachwyca nas kolorem i zapachem.

Symbioza przestrzeni miejskiej z zielenią daje człowiekowi poczucie „oswojenia” przestrzeni miejskiej, przynosi namiastkę obcowania z przyrodą, a nie ze sztucznym środowiskiem, co szczególnie odczuwa się w dużych miastach i metropoliach. Zieleń zapewnia relaks, „odpoczynek dla oczu a czasem i dla duszy”, dlatego szczególnie ważne w przestrzeni miejskiej są parki, które niewątpliwie wpływają na jej estetyzację (warszawskie Łazienki, londyński Hyde Park czy nowojorski Central Park). Kształtowanie obrazu miejskiego za pomocą zieleni ma również na celu stworzenie poczucia harmonii i ciągłości między środowiskiem miejskim – sztucznym, a środowiskiem naturalnym, ale tylko takim, jakie doświadczamy poza granicami miasta. Przekonała się o tym artystka Joanna Rajkowska, dla której roślinność w mieście stała się pretekstem artystycznym. Ustawiona przez nią w centrum Warszawy, na rondzie de Gaulle’a palma wzbudziła poruszenie, które przerosło nawet oczekiwania autorki projektu. Palma wywołała chaos i społeczną dezaprobatę<sup>7</sup>.

Podkreślić należy jednak, że podstawą struktury miejskiej jest środowisko kulturowe, a zwłaszcza struktura architektoniczna. Witold Szolginia twierdzi: „Charakter i formy zabudowy mają na wygląd wpływ decydujący zarówno w makroskali, czyli w odniesieniu do panoramy i sylwety miasta w całości, jak i w mikroskali, a więc w stosunku do mniejszych składników przestrzennej struktury miasta. O wyglądzie panoramy miasta, o harmonii czy dysonansach w jej kompozycji, przesądzają rozmiary i ekspresja ukształtowania dominujących brył”<sup>8</sup>. Przestrzenna kompozycja podporządkowana jest kryteriom wielu funkcji, wśród których estetyczna odgrywa ważną rolę. Wyraża w sposób wizualny i symboliczny stosunek społeczny, który jej użytkownicy pragną pokazać, a czasem innym narzucić<sup>9</sup>. Świadomi tych możliwości architektki i urbaniści skupiają się, jeśli to możliwe, na stworzeniu harmonijnej struktury zabudowań i ciągów komu-

<sup>7</sup> D. Jarecka: *Palma mnie przerosła*. „Wysokie Obcasy”. Dodatek „Gazety Wyborczej” 2007, nr 37, s. 72–82. Najnowszy projekt artystki to – *Dotleniacz*, przy placu Grzybowskiem w Warszawie. Sztuczny staw z unoszącą się mgłą i ozonowanym powietrzem, otoczony trawnikiem, skupia w centrum stolicy wiele osób, które przychodzą tu z leżakami i kocykami. Intencją artystki było stworzenie namiastki rajskiego miejsca, w którym oddycha się świeżym powietrzem i podziwia nenufary.

<sup>8</sup> W. Szolginia: *Estetyka...*, s. 57.

<sup>9</sup> A. Wallis: *Miasto...*, s. 238.

nikacyjnych, a te starania odnajdziemy już w najstarszych założeniach urbanistycznych<sup>10</sup>.

Recepcja obecnej zabudowy miejskiej zależy od wielu czynników, wśród których najwyżej ocenia się harmonię stylów architektonicznych i jej stan techniczny. Współczesne miasta wyróżnia stylowy eklektyzm, będący artystycznym i historycznym świadectwem minionych epok. Wiele polskich miast, szczególnie tych zniszczonych w trakcie II wojny światowej, boryka się z architektonicznym chaosem, który wynika z połączenia dawnych, zabytkowych budowli, założeń socrealizmu i osiągnięć architektury nowoczesnej.

Wśród ciągu zabudowań zawsze poszukujemy punktu centralnego, który zdaje się początkiem przestrzeni miejskiej, i jemu przypisujemy najważniejszą rolę<sup>11</sup>. Rynek, główny plac czy skwer miasta powinien „podoobać się”, bo odbiór tego miejsca często wpływa na ocenę całego miasta. W odróżnieniu od innych terenów, śródmieście jest przestrzenią dynamiczną, ulegającą ciągłym przeobrażeniom. Centrum miasta w najwyższym stopniu kształtuje procesy informacyjnego metabolizmu, poznania, społecznej realizacji prestiżu, selekcji wartości i podejmowania decyzji społecznej identyfikacji i integracji<sup>12</sup>. Marcin Czerwiński twierdzi, że centrum „staje się jakby ekspozycją, pokazem możliwości kulturalnych i ekonomicznych, pewnego rodzaju teatrum, które swym ruchem i wystrojem cieszy, uczy, zachęca”<sup>13</sup>. Jest napędem całego miasta, wokół którego integrują się jego mniejsze lub większe dzielnice, osiedla czy wielkie blokowiska. Jako przestrzeń wybitnie publiczna, często najważniejsza dla mieszkańców, oraz jako przestrzeń na pokaz dla nowo przybyłych musi spełniać konkretne funkcje, w tym także estetyczne i reprezentatywne. Szczególną zatem wagę przywiązuje się do stanu technicznego zabudowy, czego dowodem są np. restaurowane często jedynie fasady rynkowych pierzei. Ważny akcent stanowi wprowadzenie jednolitych, często stylizowanych form małej architektury. Pozytywnym efektem podnoszenia walorów estetycznych centrów jest wycofywanie lub ograniczanie ruchu samochodowego, podczas gdy do niedawna wiele z nich pełniło funkcje parkingu. Rynki stają się także miejscem lokowania kawiarnianych ogródków, które na okres letni budują nową strukturę tej przestrzeni. Szczególna dla przestrzeni miejskiej aranżacja rynku „przyciąga” ludzi nie tylko w celach praktycznych, ale także rekreacyjnych. Rynek staje się miejscem spędzania wolnego czasu, gdzie można „coś zjeść”, umówić się na kawę, spotkać za znajomymi, pójść na spacer czy po prostu przysiąść na ławeczce i delektować się miejskim krajobrazem. Takie miejsce ma „klimat”, omija je miejski zgiełk, tu jakby „zatrzymał się czas”. Doświadczył to każdy, kto choć raz był na krakowskim rynku.

Tradycyjne, centryczne rozplanowanie przestrzeni miejskiej, koncentrującej się wokół wyróżniającego się miejsca, często staje się głównym wyznacznikiem

<sup>10</sup> T. Wróbel: *Zarys historii budowy miast*. Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1971.

<sup>11</sup> T. Jastrząb: *Place i rynki jako zagadnienie urbanistyczne*. Poznań 2002.

<sup>12</sup> A. Wallis: *Miasto...*, s. 211–220.

<sup>13</sup> M. Czerwiński: *Życie po miejsku*. Warszawa 1974, za: W. Szolginia: *Estetyka...*, s. 202.

kiem decydującym o przyznaniu miastu walorów estetycznych. Dlatego układ ten wykorzystuje się w projektowaniu nowych struktur urbanistycznych na peryferiach miasta, tzw. technourbi. Możemy go odnaleźć przy tworzeniu centrów handlowych albo nowych osiedli mieszkaniowych, co pozwala podnieść ich atrakcyjność.

Rynek, od którego promieniście rozchodzą się ulice, daje poczucie ładu i nakreśla harmonijny wizerunek miasta. Czujemy się tu jak w przestrzeni oswojonej, bezpiecznej. Najbardziej cenione są duże, wybrukowane rynki z okalającym szeregiem wystawnych kamienic, z ratuszem czy innymi znaczącymi budynkami użyteczności publicznej. Szukamy tu śladów przeszłości, najczęściej zdobionych sztukaterią dziewiętnastowiecznych kamienic, które dzięki staraniom władarzy cieszą się świetnością. Architektura zabytkowa w przestrzeni miejskiej pełni funkcję prestiżową, poznawczą, często symboliczną, choć nie zawsze towarzyszą jej doznania estetyczne. „Stare” nie zawsze idzie w parze z poczuciem piękna. Wydaje się jednak, że kwestią wiążącą dla kryteriów estetycznych przestrzeni miejskiej jest sama obecność wyraźnie zaznaczonego rynku – centrum, ponieważ miasta pozbawione takiego miejsca oceniane są znacznie gorzej, np. Katowice, Warszawa, Bielsko-Biała. Podobną sytuację obserwujemy tam, gdzie rynek zastąpiono zielenicem czy skwerem, jak w wypadku wielu zniszczonych podczas II wojny światowej miast wschodniej Polski.

Istotne znaczenie w odbiorze i ocenie miasta ma również przebieg i ukształtowanie ciągów komunikacyjnych. Sieć zróżnicowanych wielkością i formą ulic dopełnia jego charakter. Atrakcyjne są zarówno szerokie, niekończące się aleje o perspektywicznych widokach, jak i wąskie, pnące się pod górę uliczki, tonące w półmroku i odsłaniające miasto jakby od drugiej strony, „od zaplecza”. Ciekawym akcentem potęgującym wrażenie estetyczne może być nawierzchnia ulicy. Oczywiście nie taka, w której brakuje fragmentów chodnika czy pełno jest dziur, a więc brzydka lub „nijaka”, ale której kostki brukowe lub chodnikowe tworzą monochromatyczne albo barwne mozaiki (doskonałym przykładem może tu być kompozycja Miro na Las Ramblas w Barcelonie).

Spójny obraz przestrzeni miejskiej dopełniają małe formy architektoniczne, których wielość i różnorodność wynikają z potrzeb użytkowych miasta, dlatego często przypisuje się im rolę „meblowania miasta”. Ich obecność i charakter, np. jednolitość stylowa rozwiązań formalnych, wpływają na estetyzację środowiska miejskiego. Witold Szolginia podkreśla: „Małe formy architektoniczne, zespolone w określone systemy, mogą również posłużyć jako środek zmiany wyrazu już istniejącego zespołu urbanistyczno-architektonicznego. Współdziałając z istniejącymi budynkami i innymi elementami struktury miasta, przekształcają istniejący kompleks pod względem funkcjonalnym i przestrzennym”<sup>14</sup>. Mając na uwadze oddziaływanie małych form architektonicznych na charakter miasta, ich wprowadzanie

<sup>14</sup> W. Szolginia: *Estetyka...*, s. 107.

następcza wielu problemów, mogą one bowiem być nie tylko elementem spajającym, ale również w harmonijny krajobraz wprowadzić mogą dysonans i całkowicie rozbić jego kompozycję.

Małe formy architektoniczne można sklasyfikować następująco:

- obiekty o użytkowym wnętrzu, czyli pawilony, kioski, altany, tzw. szczęki, pergole, daszki, altany, ogródki kawiarniane;
- techniczne i użytkowe wyposażenie przestrzeni miejskich, czyli latarnie, podpory sieci trakcyjnych, przegrody i bariery, obramienia zieleńców, ławki, kosze, place zabaw;
- elementy informacji wizualnej, znaki i drogowskazy, witryny i gabloty sklepowe, tablice, plansze i słupy informacyjne oraz szerokie spektrum reklam;
- formy dekoracyjne, tj. rzeźby, fontanny i zbiorniki wodne, pojemniki na kwiaty;
- niewielkie obiekty inżynieryjno-architektoniczne: murki oporowe, schody, mosty i kładki dla pieszych, podjazdy dla niepełnosprawnych, ekrany dźwiękoszczelne<sup>15</sup>.

Nie miejsce tu na szczegółowe rozwodzenie się nad złożonością małych form architektonicznych i ich znaczeniem dla aranżacji przestrzeni miejskiej. Trzeba jednak podkreślić, że ich obecność w dużym stopniu decyduje o plastyczno-architektonicznej oprawie miasta, a co za tym idzie – wpływa na jego estetyzację. Odkrywa to współcześnie wiele miast, starając się o uatrakcyjnienie tych form. Doskonałym przykładem są chociażby jednolite w obrębie miasta, często stylizowane oznaczenia ulic i drogowskazy, kosze na śmieci, ławki, latarnie, słupy ogłoszeniowe, których jednorodne kształty wyznaczają również specyfikę danego miasta.

„Klimat”, który decyduje o ocenie miasta, tworzą także barwa i światło, które – zwłaszcza w nocy – odkrywają zupełnie nowe oblicze przestrzeni miejskiej. Te czysto plastyczne środki wyrazu w bezpośredni sposób kształtują naszą percepcję, dlatego zachowanie harmonii koloru i światła jest bardzo istotne. To zadanie niełatwe, bo kolorystyka przestrzeni miejskiej zmieniała się w ciągu wieków, ulegając stylom architektonicznym, a upływający czas pozbawiał ją wyrazistości. Współcześnie czyni się starania, by przełamać monochromatyczną barwę wielu, nie tylko polskich, miast na rzecz koloru, któremu przypisuje się wpływ na kondycję psychofizyczną człowieka oraz przyspieszenie procesów adaptacyjnych ludzi do środowiska<sup>16</sup>. Najdogodniejszą możliwością jest operowanie stonowaną gamą kolorów czystych i ciepłych, współcześnie szczególnie przy renowacji elewacji budynków.

Gra barw pozwala w doskonały sposób przewycięzać monotonię jednolitych kompleksów zabudowań, takich jak blokowiska czy osiedla mieszkaniowe. Należy jednak podkreślić, że walory estetyczne przypisywane są jedynie takim przestrzeniom, w których barwna paleta współgra z jej funkcją. Dla przestrzeni ludycznej,

<sup>15</sup> Ibidem, s. 109.

<sup>16</sup> Ibidem, s. 170.

rekreacyjnej, np. placu zabaw, przeznacza się kolorystykę inną niż dla przestrzeni sakralnej czy prestiżowej. Zależność tę bierze się pod uwagę zwłaszcza przy rewitalizacji kompleksów o charakterze historycznym. Warto tu wspomnieć oburzenie warszawiaków, które wywołała czerwona elewacja odbudowanego po wojnie Zamku Królewskiego.

Drugim istotnym środkiem plastycznym kształtującym kompozycję miasta jest światło, i to zarówno naturalne, jak i sztucznie wprowadzone. Naturalne oświetlenie modeluje przestrzeń w zależności od pory roku i pory dnia, wpływa na zmienność i dynamikę otaczającej przestrzeni miejskiej, wydobywa detale, różnym strukturom nadaje kształt przemyślanej kompozycji obrazu. Atrakcyjność efektów świetlnych zwiększają dodatkowo rozmaite materiały budowlane, a zwłaszcza metal i szkło, wykorzystywane we współczesnej zabudowie wielkich metropolii. Walory estetyczne jeszcze wyraźniej wydobywa oświetlenie sztuczne. Gra modelem światłocieniowym pod osłoną mroku tworzy zupełnie inną, nową przestrzeń. Niezbędna funkcja praktyczna światła idzie tu w parze z estetyczną. Latarenie i lampy uliczne, neony, gabloty i wystawy sklepowe, światła z okien wnętrz zabudowań czy wreszcie samochodów budują własną kompozycję, aranżując na nowo, w odmienny sposób budynki, ulice, place. Zalety tego zabiegu obserwujemy coraz częściej, bo iluminacja wybranych, ważnych dla miasta obiektów cieszy się ogromną popularnością. Wiele miejscowości wykorzystuje tę możliwość, organizując spektakle świetlne, w których podziwia się połączenie światła, barwy, wody i muzyki (np. Barcelona).

Wskazane do tej pory czynniki kształtujące przestrzeń miejską pełnią wiele funkcji, wśród których estetyczne nie należą do priorytetowych. Przestrzeń miejska wygenerowała jednakże miejsca, gdzie eksponowane są samodzielne formy plastyczne, dla których funkcje estetyczne, artystyczne są podstawowe albo równie ważne jak ideowe. Mam tu na myśli takie środki wypowiedzi artystycznej, jak pomniki i rzeźby dekoracyjne oraz te określane mianem *street art*, które poza miastem nie mają racji bytu, czyli graffiti<sup>17</sup> i tzw. wlepki. Kluczowym elementem jest także sztuka reklamy. Nie miejsce tu jednak na dyskusję o kryteriach artystycznych i wartościach estetycznych tych znamion sztuki. Z pewnością, co należy tu podkreślić, jest to sztuka „zaangażowana”, zmuszająca przechodniów do dialogu, a czasem do refleksji. Rzadko jednak rozpatrywana bywa w kategoriach estetycznych, zwłaszcza przez „przeciętnego” uczestnika przestrzeni miejskiej.

Przedstawiono do tej pory przede wszystkim te czynniki, które wpływają na naszą pozytywną ocenę miasta. Jednak wiele miast nam się po prostu nie podoba. Wspomniano tu o centrycznej kompozycji miasta, ale nie jest to kryterium wiążące dla estetyzacji przestrzeni miejskiej. Negatywna ocena wynika między innymi z dysharmonii zabudowań (pomieszania stylów architektonicznych, agresywnej

<sup>17</sup> Zob. np. *Polskie mury*. Red. R. Gregrowicz. Toruń 1991.



kolorystyki elewacji), fatalnego stanu technicznego budynków i niechlujnego wykorzystywania przestrzeni miejskiej: wysprajowane mury, piętrzące się plakaty, rozwieszane pranie, śmieci. Efektu dopełniają niezagospodarowane obszary zielone i niesprawne lub zniszczone formy małej architektury. Utrapieniem każdego miasta są wszelkie formy reklam, od ulotek po outdoor. Samowola ich rozmieszczenia wprowadza niepożądany zamęt.

To, co zniszczone, brudne, nieuporządkowane, tworzy chaos, antyprzestrzeń, której trudno przypisać wartości estetyczne<sup>18</sup>. Dlatego we współczesnym kształtowaniu przestrzeni miejskiej coraz częściej kładzie się nacisk na podnoszenie jej walorów estetycznych. Urbanistyka tworzy miejsca nie tylko funkcjonalne dla przestrzeni miejskiej, ale równocześnie takie, które stawałyby się przestrzenią komunikacji społecznej mieszkańców, „przyciągały” swym pięknem. Przy rewitalizacji miast podnosi się kwestie funkcjonalności założeń architektonicznych, zachowania ich tradycyjnego rozplanowania, ale z uwzględnieniem aspektów estetycznych. Aleksander Wallis twierdzi: „Otoczenie, w jakim przebywa jednostka, jest przez nią zawsze odczuwane w kategoriach piękna i brzydoty, jednolitości i różnorodności, kameralności i monumentalności, trywialności i wzniosłości, groteski i dramatyczności. Proces ten może przebiegać z różną intensywnością oraz z różnym udziałem świadomości, co zależy od kulturowego wyrobienia i estetycznej wrażliwości jednostki”<sup>19</sup>.

Urokliwa kompozycja miast zależy między innymi od struktury i rozplanowania budynków i ulic, a „klimat” miasta dopełnia kompilacja koloru, modelu światłocieniowego, detalu architektonicznego, zieleni i ludzi. Klimat ten kształtuje psychofizyczne postawy jednostki, wpływa na jej kontakty ze społecznością, w której funkcjonuje. Rodzi interakcje i decyduje o ich dynamice, zwiększa potrzebę identyfikacji i poczucie wspólnoty, szczególnie ważne wśród mieszkańców. Miasto, w którym żyją, bez względu na jego urodę, i tak jest ich miastem, ale jeśli jest ono piękne, wyjątkowe, staje się źródłem dumy i pogłębia poczucie tożsamości wśród mieszkańców. Przebywanie w przestrzeni atrakcyjnej przynosi satysfakcję, zadowolenie, które „otwierają” nas na innych. Wysokie walory estetyczne miasta warunkują również postawy nowo przybyłych i turystów, często są czynnikiem decydującym o kolejnych kontaktach, a więc wyrokują o jego rozwoju. Jednocześnie brzydota miasta pociąga za sobą skutki negatywne, powoduje frustrację, alienację, a nawet agresję jednostek oraz dezintegrację grupy<sup>20</sup>.

Na zakończenie stawiam tezę dość śmiałą, a dalsze badania, mam nadzieję, pokażą, czy mam rację, że walory estetyczne przestrzeni miejskiej należą do naj-

<sup>18</sup> Choć oczywiście brzydota miejska ma swoich zwolenników, którzy przypisują jej walory pięknego miasta.

<sup>19</sup> A. Walis: *Miasto...*, s. 70.

<sup>20</sup> Zob. A. Bańka: *Architektura psychologicznej przestrzeni życia. Behawioralne podstawy projektowania*. Poznań 1999.

ważniejszych. Decydują o tym, czy i w jaki sposób miasto oddziałuje na uczestnika przestrzeni miejskiej, na jej doświadczanie. Pierwsze bowiem doznania wyrokują o intensywności percepcji przestrzeni miejskiej i chęci odkrywania jej wielowymiarowości.

*“This city is nice”*

**A prolegomena to studies on the aesthetics of the city**

Summary

The issues of aesthetic values of city space have so far been the interest of urbanists, architects or aestheticians and rarely ethnologies despite the fact that the discipline has been dealing with the subject-matter of the city and urbanness for years. An attempt to find the answer to the question: What decides on our positive or negative reception of an industrial space and to what an extent do aesthetic values shape it? constitute the subject-matter of the article.

The space which surrounds us, shapes psychophysical attitudes of individuals, which influences its contacts with the society in which it functions. High aesthetic values of the city give rise to and decide on the dynamics of interactions taking place here, increase the need of identification and sense of community, especially important among the inhabitants. They also condition the attitudes of newcomers and tourists, which may decide on its development. At the same time, the ugliness of the city brings about negative effects, causes frustration, alienation, or even aggression of individuals as well as de-orientation of the group.

Aesthetic values of the city space depend on the natural environment in which the city (the lie of the land, river) is inscribed, from the structure and building and street plan, especially on a clearly-indicated centre – the market square, finally from the compilation of colour, chiaroscuro model, small architecture forms which “furnish” the city, the greenery and people. An important place is given here to the advertisement and reflections of the so called street art.

*„Wie schön ist diese Stadt!“*

**Prolegomena zu Untersuchungen über die Stadtästhetik**

Zusammenfassung

An den, die ästhetischen Werte des Stadtraumes betreffenden Fragen waren bisher am häufigsten Stadtplaner, Architekten, Ästheten seltener Ethnologen interessiert, obwohl sich diese Disziplin seit Jahren mit den Problemen der Stadt und des Städtischen befasst. In ihrem Artikel versucht die Verfasserin die Frage zu beantworten, was für unsere positive oder negative Betrachtung des Stadtraumes entscheidend ist und in wie weit diese Betrachtung von ästhetischen Werten abhängt.

Der uns umgebende Raum bildet psychophysische Einstellung der einzelnen Personen und hat Einfluss auf ihren Kontakt mit der Gesellschaft. Hohe ästhetische Werte einer Stadt entscheiden über

---

die Dynamik der hier auftretenden Interaktionen, verursachen, dass sich die Einwohner mit ihrer Stadt identifizieren und sich dort wie eine Gemeinschaft fühlen. Sie sind auch in hohem Maße für die Meinungen der Neuankömmlingen und Touristen über die Stadt verantwortlich. Die Scheußlichkeit der Stadt dagegen hat negative Einwirkung, ruft Frustration und Entfremdung ja, sogar Aggression und Desintegration der Gruppe hervor.

Ästhetische Werte des Stadtraumes hängen von der Umwelt ab, zu der eine Stadt gehört (Relief, Flüsse), von der Struktur der Stadtbebauung – und besonders von dem deutlich hervorgehobenen Zentrum – dem Marktplatz, schließlich von Zusammenstellung der Farben, Lichtspiel, kleinen architektonischen Formen, Grünanlagen und Einwohnern. Eine wichtige Rolle spielen dabei auch Werbeflächen und verschiedene Formen der sog. Straßenkunst.